Kolekcja
Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
CZYTEL
w Op

NA POSTERUNKU

TYGODNIK KOBIECY POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, EKONOMICZNYM, PEDAGOGICZNYM I ETYCZNYM
POD KIERUNKIEM LITERACKIM DR. ZOFII DASZYŃSKIEJ-GOLIŃSKIEJ.

ADRES REDAKCYI: KRAKÓW, KREMEROWSKA 10, I. P. — ADRES ADMINISTRACYI: LIGA KOBIET N. K. N. KRAKÓW, GOŁĘBIA 20, I. P.
REDAKTORKA PRZYJMUJE W DNI POWSZEDNIE OD GODZINY 4—5. — ADMINISTRACYA OTWARTA CODZIENNIE OD GODZINY 11—1.

WARUNKI PRENUMERATY: OPŁATA MIESIĘCZNA 50 HAL., Z PRZESYŁKĄ 70 HAL. KWARTALNIE K 1·50, Z PRZESYŁKĄ K 2·—. ROCZNIE K 5·—, Z PRZESYŁKĄ K 7·—. CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 20 HALERZY.

Nr. 6. Kraków, niedziela dnia 4 lutego 1917. Rok I.

WITAJCIE!

Trzeci rok wojny przeciąga nad Polską i po raz trzeci zbieramy się my kobiety w prastarym Wawelskim grodzie, by radzić o najświętszych obowiązkach naszych.

Oddawszy w bój śmiertelny najdroższych, jako rycerzy Polski Niepodległej, zostałyśmy w opustoszałych ogniskach domowych, z temi, co oni skrzydłami nadziei u ramion, z tym samym zapałem, z tąż potrzebą oddania wszystkich sił, całej swej istoty Świętej ukochanej Sprawie. To uczucie żywiołowe, niezwykłe, „chwilą osobliwą“ wywołane, sprawiło, żeśmy szły ku sobie, jak siostry, wszelkie uboczne względy odrzucając na bok, szukając tylko oddźwięku serca w tym jednym, co dziś w nas gra i śpiewa wewnętrzną radosną nadzieją, co jest w nas potrzebą wzięcia czynnego udziału w rwaniu kajdan i budowie nowego życia.

Szybko i sprawnie organizowały się Koła Ligi Kobiet od chwili, gdy inicyatywa zrzeszania się powstała i organizują się po dzień dzisiejszy z bezprzykładną u nas żywiołowością. W Galicyi, gdzie praca ta od pierwszej chwili mogła płynąć szerokiem korytem, mamy kół 120 i przeszło 12.000 członkiń. Jesteśmy imponującą organizacyą kobiecą, jakiej nigdy w Polsce nie było, zwłaszcza, że w takt naszych biją serca zorganizowanych tysięcy kobiet w Lidze Pogotowia Wojennego w Królestwie. Uczucie nasze to już nie piękny płomień, w lotny dym rozwiany — to siła, która się w czynie zbiorowym przejawia. Wola nasza ma mocne ramię: poruszyć może serca polskie i czyn polski aż na zawianych drogach, gdzie zda się wszelka myśl drzemie. Mamy wśród siebie przedstawicielki wszystkich stanów, mieszkanki jasnych pałaców, cichych chat i skromnych izdebek. Mamy przedstawicielki wszystkich przekonań społecznych i religijnych, wszystkich wreszcie stronnictw politycznych, które w wojnie obecnej narodowi polskiemu prawo czynu przyznają. Omijają nas tylko te, co ogromem klęsk wojennych przygięte do ziemi, nie umieją podnieść oczu w jasne błękity, gdzie rodzi się Polska; co zmuszone do ofiar niewolnych, nie odczuwają wielkiej radości z ofiary dobrowolnej, składanej z wiarą i miłością na ołtarzu Ojczyzny.

I zjechałyśmy się, by radzić, jak siły swej użyć wobec nowo odkrywających się horyzontów. Od 5 listopada ogłoszona jest Polska Niepodległa, lecz w wojennej zawierusze wykuwają się jej prawa i atrybuty państwowe, określają się jej granice i miejsce wśród państw Europy. Wszystko jest jeszcze nadzieją, zamiarem, postanowieniem, któremu towarzyszyć musi siła: potęga niezwalczonego i licznego wojska polskiego i stojącego z nim jednomyślnego, wielkiego duchem narodu. Nigdy tak, jak dziś, nie były aktualnemi słowa Mickiewicza: „A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice“.

W takiej wielkiej twórczej dla Polski chwili, ciężkiej i jasnej zarazem, jak chwila porodu, odbędzie się walny Zjazd delegatek wszystkich Kół Ligi Kobiet N. K. N. Galicyi i Śląska.

Witajcie! Niech jasna myśl, dojrzała rozwaga,

poczucie odpowiedzialności wobec budującej się Polski towarzyszą obradom. I niech się nad niemi, jak woń przeczysta unosi wielkie ukochanie Sprawy. Ono wygładzi nierówności, zatrze różnice, stopi w swym ogniu drobne urazy i wyolbrzymiałe „kwestye zasadnicze“. Ono da nam promienistą jasność dusz i jasność spojrzenia, którem obejmiemy wielkie zadania przyszłości, leżące w naszych rękach i domagające się spełnienia.

Redakcya.

LIGA KOBIET WOBEC ZADAN GOSPODARCZYCH.

Życie i tradycya oddały w ręce kobiet sprawy spożycia. Spełniały je dotąd sumiennie, może wytrwale i często z zapomnieniem o sobie, ale należy stwierdzić fakt, że ta właśnie dziedzina gospodarczego życia bardziej jest od innych zacofaną. Znaczy to, że kobiety nie miały inicyatywy dla przeprowadzenia zmian, zgodnych z duchem czasu, że brakło im śmiałości w zapoczątkowaniu reform. Nie przypuszczam bowiem, aby kobietom brak było pomysłów, wynalazczości, żeby bezmyślnie szły tym samym szlakiem, którym prowadziła gospodarstwo domowe, energia naszych prababek, czy matek. Wszak w Stanach Zjednoczonych Am. Pn. przyznano kobietom dziesiątki patentów na wynalazki, które przeważnie odnosiły się do przedmiotów użytku domowego (gorsety, żelazka do prasowania, przyrządy do czyszczenia itd.). Pomimo to i tam i u nas przeważa kosztowna i mozolna forma gospodarstw jednostkowych. U nas zaś kiérowniczki tych gospodarstw nie opierają się nawet o kooperatywy.

Pomimo swoich niedomagań gospodarstwo domowe dawało sobie jednak radę naogół z potrzebami rodziny lepiej od innych form zrzeszonych, dopóki wskutek wojny nie powstały szalone, prawie niemożebne do przezwyciężenia trudności. I oto kobiety nasze sięgnąć muszą do skarbca społecznych swoich uczuć i uzdolnień i w ręce własne wziąć organizacyę ekonomicznego życia rodzin.

Nazywam to umyślnie nie produkcyą, handlem, ale niefachowo organizacyą ekonomii rodzinnej, bo mam na myśli nie przedmioty przeznaczone na eksport, ale wytwórstwo i sprzedaż artykułów codziennych: odzieży, obuwia, przyborów toaletowych, naczyń kuchennych i stołowych, artykułów żywności od chleba i mąki począwszy, aż do towarów kolonialnych i tłuszczów.

Pomimo ciężkiego pogromu, jakim wojna stała się dla krajowej wytwórczości, dałoby się wytwo-

KRZYWDA NARODU.

W dzień ów pamiętny... wiekiem i trzydziestu laty
daleki od dni naszych... rwąc więzienne krały
i pieśnią chwały bijąc w roziskrzone niebo,
podjął Syn Ziemi walkę o Moc, co kolebą
Wielkości jego miała stać się i Szczęśliwość
utwierdzić ludom — podjął bój o Sprawiedliwość!
— I jął w ognistym szale ścigać tygrysicę —
Krzywdę Człowieka — chytrze... kręto przez ulice
biegnącą... wzrok łudzącą stokrotnemi barwy...
powracającą zewsząd jak posępne larwy —
Jął ścigać w szale pomsty tygrysicę oną
Syn Ziemi i poprzysiągł, iż broń rozognioną
nie złoży, aż ją wyjmie z rozdartej paszczęki
potwora.
Przebóg! Szatan ciosem Bożej ręki
dosiężon w proch upada, lecz z ciemnych otchłani
piekło na pomoc wzywa!
Płomieniom wydani
pogorzelcy skry tłumią na szatach i łonie,
a już ich pożar dymny obala i chłonie!
Topielec otwór drobny zatyka w swej łodzi,
a już go wichr w śmiertelnej zanurza powodzi!
Zaledwie ślub swój święty uczynił Syn Ziemi,
Krzywdę Człowieka dławiąc siłami wszystkiemi —
już w jego próg... w dziedziniec... i w gaj...
i w zasieki,
tocząc swój wóz ohydny poprzez krwawe rzeki,
weszła Krzywda Narodu!... Olbrzymia jak noce;
śmiertelna jak wulkanu druzgocące moce;
czarna jak krzyż Golgoty, a ciężka jak berło
szatańskie zawieszone nad głowami ludów.
— Syn Ziemi, iż w nierównej walce mdlał od
trudów,
oko swoje przesłonił łez oziębłych perłą
i zamknąwszy powieki, rzekł: — Nie widzę —
nie wiem. —

Owoż zasławszy ziemię płonącem zarzewiem,
królestwo swe poczęła ona szatanica —
wszech krzywd, wszech klęsk i zbrodni potworna
rodzica!
Przeciw Bogu szyderczem błysnęła obliczem,
a co było Wielkością — jęła mienić niczem;
a co było budową — druzgotała młotem;
a co było Pięknością — jęła kalać błotem;
a co było Miłością — zatruwała jadem;

rzyć pracownie dla szeregu artykułów, niezbędnych dla kobiet i dzieci zamożniejszych i uboższych, w których pracowałyby przeważnie kobiety. Podobnie przekonaną jestem, że zespoły zorganizowanych kobiet potrafiłyby wyzwolić się z pod przewagi spekulantów i handlarzy [1]) i wejść bezpośrednio w stosunki z centralami aprowizacyjnemi, zarządami miast i gmin, podsuwając im nawet wielekroć sposoby najpraktyczniejszego wcielania w życie niezbędnych zarządzeń wojennych.

Zarówno wytwórstwo, jak i handel przyjąć tu powinny formy kooperatywne i przenieść je jako kulturalne zdobycze do okresu po wojnie.

Forma kooperatywy wyższą jest od indywidualnego przedsiębiorstwa, które dąży do zysku i opiera się na interesie jednostki. Krynicą, z której kooperatyści czerpią podnietę dla swej energii, jest poczucie solidarności, poszanowanie w drugim człowieku równych uprawnień do dostatniego bytu i rozporządzania sferą gospodarczą, a także chęć wyzwolenia ukrytych energii i zdolności do zużytkowania ich w interesie ogółu. Tylko w organizacyi, opartej na demokratycznym pierwiastku dopuszczenia każdego członka do równego wpływu na sprawy, jest to możebnem. Kooperatywa jest taką jednostką, gdyż wychodzi z zasady jeden człowiek, jeden głos, niezależnie od tego, czy ma on wielki czy mały wkład pieniężny.

Wprowadzenie kooperatyw do wytwórczości krajowej przez organizacyę kooperatywną rzemiosła, zakładanie spółek spożywczych i natężona baczność, aby rozwijały się prawidłowo — oto zadanie kobiet, zorganizowanych w Ligi. Gdziekolwiek taka kooperatywa powstanie, tworzyć by należało kooperatywne jadłodajnie, które na czas wojny, a może i po jej ukończeniu, spełniałyby rolę kuchni wojennych, pod wprawną i uczciwą kontrolą pań z Ligi. Byłaby to możność przyjścia z pomocą uboższym i to na podstawie demokratycznej równości, którą sprowadza znów konieczność wojenna. Udałoby się zaś prawdopodobnie uniknąć szablonu i proste potrawy poprawiać przez doskonałe ich przygotowywanie.

Zasady kooperatyzmu są przecież dotąd bardzo mało znane w społeczeństwie naszem. Przypuszczam, że niejedna Liga ich nie rozumie i tylko dlatego o tworzeniu kooperatywy nie myśli. Byłoby zatem korzystnem rozpocząć pracę od szerzenia kooperatywnej idei, urządzając odczyty, kursa, zakładając małe biblioteczki, do których

[1]) Dokonało już tego kilka instytucyi kobiecych i społecznych w Krakowie, o czem podamy szczegóły w najbliższych numerach „Na Posterunku".

---

a co w lot orli biło gwiazd niebieskich śladem,
to w kłąb wężowy gniotąc grzebała w podziemia.
I jęła pięścią twardą, co głuszy, oniemia,
oślepia i odrętwia, tworzyć dzieła nowe:
Koła zagłady... Śmierci straszliwe kuźnice
narzędzia mąk... wydarte piekłu tajemnice...
ciche warsztaty zbrodni... młoty piorunowe...
Jakoweś ciemne... dziwne podniecając trudy,
swej smoczej piersi sokiem jęła żywić ludy,
co wóz jej przytoczyły na dziedzińce swoje.
I przebóg! jęła w trzewiach ich budzić nasiona
nienasyconych głodów i palić im łona
pragnieniem krwi... i błędne rozsiewać upoje!
Jęła w ich piersiach gniazda zakładać wężowe!
Jęła w ich mózgach harpie rozmnażać stugłowe,
i płodzić wokół ślepe, czarne twory zbrodni
nienazywanych dotąd, bo nieznanych światu.

— Aż ocknął się Syn Ziemi! Wzniósł drzewce pochodni
i twarzą w twarz jej spojrzał, jak ofiara katu —
I zbladł... i drwa pochodni wypuścił z swej ręki.
— A już się w nim i nad nim huraganem męki
skłębił on świat stworzony dłońmi szatanicy:
Buchnął śmiertelny ogień piekielnej kuźnicy!
Ku ludom potoczyły się zagłady koła!
Nasiona Śmierci wzrosły jako bór olbrzymi!
Harpie straszliwe jęły szponami swoimi
rozdzierać serca! Węże, jako fale morza,
co wystąpiło z brzegów, jęły chłonąć łoża
i spowijać w ohydne swe pierścienie ciała.
Śmierć się nad ziemią oto jak sęp rozszalała!
A Bóg, otwarłszy ludom serdeczne tętnice,
potopem krwi zalewa piekielne kuźnice —
Królestwo Krzywdy onej! z krzywd najgłośniej w niebo
wołającej o pomstę!...
Hej! nie spoczną ludy,
ani Syn Ziemi spełni swe śmiertelne trudy,
ani go pokój słodką ukoi kolebą,
ani w różanym wieńcu do stołu zasiędzie,
aż w potokach krwi jego utopioną będzie
ta zmora, której w on czas widzieć nie chciał — ślepy,
a która dziś świat chłonie jako pożar stepy
i rzuca ludom brzemię swych zbrodniczych czynów:
Krzywda Narodu! krzywda Polski synów.

Anna Sokołowska.

już posiadamy dostateczną liczbę broszur i książek w języku polskim.

Będzie to praca związana bezpośrednio z celami Ligi, bo chodzi nam przecież o urabianie duszy społeczeństwa i duszy własnej. Bo w kraju potrzeba nam kooperatystycznej budowy, a jak powiada zmarły niedawno natchniony kooperatysta polski: „To tylko, co buduje lud sam swojemi własnemi siłami, ze swych własnych ubogich, znojnych, a tak bardzo przez to cennych oszczędności — tylko to posiada prawdziwą moc i duszę i dostojność“.

W kwestyi kooperatyw spożywczych i wytwórczych zalecam do przeczytania następujące dzieła:

Ludwik Krzywicki. Stowarzyszenia spożywcze. Warszawa 1903.

Dr Z. Gargas. Stowarzyszenia spożywcze w Galicyi. Lwów 1907.

Dr Edward Strasburger. Kooperacya i jej rozwój w Królestwie Polskiem. Warszawa 1909.

Karol Gide. O kooperatywach spożywczych. Warszawa 1906.

Edward Milewski. Kooperacya i jej znaczenie w Polsce. Wyd. N. K. N. Kraków 1915.

Tenże. Sklepy społeczne. Lwów 1910.

St. Wojciechowski. Ruch spółdzielczy i jego rozwój w Anglii. Warszawa 1911.

Dr H. Müller. Teorya walki klasowej i zasada neutralności ruchu spółdzielczego. Warszawa 1910.

Spółdzielca. Tygodnik wychodzący w Lublinie (ul. Bernardyńska 2. — Prenumerata półroczna 2 kor.).

Osoby początkujące zacząć powinny od broszury Gide'a, a potem czytać, o ile można, w podanym tu porządku.

Dr Z. Daszyńska-Golińska.

KOOPERATYSTKI A PODSTAWY TRWAŁEGO POKOJU.

Na dorocznym kongresie angielskiej Ligi kooperatystek ożywione debaty toczyły się na temat, jakiemi drogami dążyć należy do tego, by międzynarodowe konflikty w przyszłości nie były rozwiązywane za pomocą oręża.

Przyjęte przez kongres rezolucye domagają się:

1-o. Utworzenia stałego Międzynarodowego Sądu Rozjemczego.

2-o. Kontroli ludu nad polityką zagraniczną.

3-o. Politycznego wyzwolenia kobiety.

Pokojowa rola kooperatyzmu ujęta została w następującej rezolucyi:

„Kongres mniema, że przyczyny wojen spółczesnych leżą przeważnie w sprzeczności interesów ekonomicznych. Międzynarodowe stosunki wymienne są czynnikiem pokojowym. Kongres wierzy, że system produkcyi, oparty na zasadach kooperatyzmu, dążenie kooperatystów wszystkich krajów do jak najściślejszego porozumiewania się przy systemie wolnego handlu przyczyni się wybitnie do rozbudzenia tych uczuć, na których opierać się musi pokój świata“.

Holenderska Liga kooperatystek podjęła się pośrednictwa w rozesłaniu kobiecym organizacyom kooperatystycznym całego świata następującej odezwy, pochodzącej od austryackich kooperatystek:

„Kongresy kooperatystyczne wszystkich krajów zawsze uroczyście oświadczały się za uczuciami międzynarodowego braterstwa i ogólno-ludzkiej solidarności. Jeżeli wojny są naogół dalszym ciągiem polityki, prowadzonej innymi środkami — to wojna obecna jest przedłużeniem walki ekonomicznej drogą mordów i gwałtu. Ruch nasz zmierza ku pokojowi i harmonii — pragnie zastąpić walkę konsumcyjną kooperatystyczną organizacyą życia ekonomicznego.

Kapitalizm oparty jest na zasadzie zysku i spółzawodnictwa — wyzyskuje robotnika i spożywcę. Każdy, kto bierze udział w wyzyskiwaniu, musi posługiwać się metodą spółzawodnictwa. Z walki maszyny z rzemiosłem wyrósł kapitał. Z walki spółzawodniczej z handlem i przemysłem zagranicznym rośnie wielki kapitał finansowy. Spółubieganie się narodów o wolne rynki zbytu — jest istotną przyczyną dzisiejszych wojen.

Usiłowania kooperatystów zmierzają do usunięcia spółzawodnictwa we własnym kraju, oraz do zastąpienia walki konkurencyjnej pomiędzy narodami przez zasadę wolnego handlu, któremu nie stwarza się zapór w postaci ceł i wojen handlowych. Drogą organizacyi własnego rynku zbytu dążą kooperatyści do stworzenia nowych podstaw dla życia ekonomicznego i politycznego. Pragną życzliwej, pokojowej wymiany dóbr, wolnego dostępu dla wszystkich do rynków światowych. Potępiając te zasady życia ekonomicznego, które wywołały wojnę, wyznają niewzruszenie zasady międzynarodowej solidarności i pokojowego spółdziałania.

Kobiety, bardziej jeszcze niż mężczyźni, skłonne są nawet teraz w czasie trwania wojny do niesprzeniewierzenia się swym dawnym ideałom,

i chętne do podania sobie życzliwej dłoni mimo zapór, jakie wojna zwaliła na drogę porozumiewania się narodów".

Kooperatystyczne organizacye kobiet Anglii, Holandyi, Austryi, Szwajcaryi zwracają się do kobiet-kooperatystek całego świata z apelem:

„Pracujcie dla pokoju, niestrudzenie zmierzajcie ku temu, by nam przyjazne stosunki międzynarodowe nietylko nie osłabły, ale by rozżarzyły się w duszach naszych przyjaciół, by ułatwiły zakończenie morderczej walki i zapewniły panowanie ideałowi solidarności wszechludzkiej".

(Według Międzyn. Biuletynu kooperatystycznego R. VIII. nr 7, str. 152—4) podała

M. Orsetti.

KRONIKA MIĘDZYNARODOWEJ DZIAŁALNOSCI POKOJOWEJ KOBIET PODCZAS WOJNY SWIATOWEJ.

(WEDŁUG PISMA „INTERNATIONAAL", Nr 5/1916).

Rok 1916.

Styczeń. **Towarzystwo pokojowe kobiet w Stanach Zjednoczonych** na walnem swem zgromadzeniu, zakłada protest przeciw wzmożeniu zbrojeń w Stanach Zjednoczonych. Uczestniczki Zjazdu przemawiają na licznych zgromadzeniach Kongresu i Senatu. Uchwala się rezolucyę, przynaglającą Wilsona do zwołania konferencyi neutralnych. Jane Addamos uzyskuje audyencyę u Wilsona i sekretarza stanu, Lansinga.

Luty. **Kobiety holenderskie** posyłają do parlamentu swego kraju, adres, z żądaniem prawa głosu, w imię zasady, że „głosująca kobieta jest gwarancyą pokoju".

W Danii utworzono kursa naukowe dla przygotowania 30 delegatek na kongres kobiecy, który ma zasiadać jednocześnie w tej miejscowości, co konferencya pokojowa.

Marzec. **Sekcya angielska I. C. W. P. P.** żąda od Asquitha sprecyzowania celów wojny. Stoi na stanowisku, że nieprzyjaciel nie powinien być zdruzgotany, nawet gdyby to było możliwe, a koalicyi wystarczyć ma ewakuacya Belgii i Francyi. Wszystkie inne sprawy oddaje się międzynarodowej konferencyi państw wojujących i neutralnych.

Liga kobiet irlandzkich zwraca się do Asquitha z listem w tym samym duchu.

Soc. dem. kobiety Szwecyi urządziły „tydzień pokoju" z mnóstwem zgromadzeń protestujących przeciw wojnie.

Na zebraniu kobiecem w Kopenhadze przy udziale członków Towarzystw pokojowych z Holandyi, Szwajcaryi, Danii, Norwegii i Szwecyi uchwalono wezwać rządy skandynawskie do podjęcia inicyatywy konferencyi pokojowych neutralnych.

Francuski zwracają się z listem otwartym do kobiet niemieckich, którego zakończenie opiewa; „My, kobiety Francyi, nie wahamy się uczynić pierwszego kroku ku Wam, jakkolwiek kraj nasz jest dotknięty inwazyą. Wiemy, że większa część Niemek podziela nasze prądy, i kochamy je miłością siostrzaną".

Kwiecień. Socyaldemokratki zorganizowały „dzień pokoju" w rozmaitych krajach.

Staraniem kobiet **węgierskich** powstaje nowe stowarzyszenie, propagujące pokój, wybitni mówcy wygłaszają co tydzień odczyty, propagujące pokój, oraz powstaje nowy, wielki dziennik, który ma stać się łącznikiem między wszelkiego rodzaju pacyfistami. Narodowy związek kobiet węgierskich apeluje do parlamentu swojego o mandaty dla kobiet, jako ubezpieczenie przed przewagą militaryzmu, oraz urządza uroczyste zebranie w rocznicę kongresu w Hadze.

Maj. **W Kopenhadze** porozumiewają się szwedzkie, norweskie i duńskie kobiety nad kooperacyą pokojowej działalności kobiet wszystkich krajów.

Pani Fanny Fern Andrews **(Ameryka półn.)** podaje do wiadomości teksty adresów, które złożyła w Am. Akad. dla nauk politycznych i społecznych (w dniu 28 kwietnia) w Filadelfii (dnia 5 czerwca) i w Narodowym Związku Oświaty w Nowym Jorku.

Alicya Park nadesłała projekt międzynarodowej flagi pokoju (tymczasowo dla szkół, następnie dla ogólniejszego użytku), która łącząc na białem polu symbole wszystkich narodów, będzie wyobrażała zgodę, stanie się wyrazem jedności, której zaprzeczały dotychczasowe flagi, inne dla każdego narodu.

(Dokończenie nastąpi).

Kobiety! Agitujcie za pismem Waszem!

LIGA KOBIET NA ŚLĄSKU.

O kobietach polskich w okresie wojny światowej można bez przesady powiedzieć, że stanęły na posterunku. Nie tylko jedna warstwa społeczna kobiet — jak to było w okresie powstań 1831

i 1863 — ale szeroki ogół, od robotnicy i mieszczanki aż do sfer inteligencyi, a nawet arystokracyi, zjednoczył się w imię jednego hasła politycznego: Niepodległa Polska.

Społeczeństwo polskie uległo przeobrażeniu, w okresie dzielącym nas od powstań. Rozszerzył się warsztat pracy narodowej, stał się udziałem szerokich warstw. To też na pewniejszych podstawach odbywa się wskrzeszenie państwa polskiego. Nie wola jednej klasy, nie jej interes, ale wola i sumienie całego narodu będą decydowały w tym przełomowym okresie. Poczesne miejsce w odbudowie ojczyzny zajmują kobiety.

Jeszcze przed wojną widzimy Polki w organizacyach strzeleckich i drużyniackich, przygotowujące się na „wielką chwilę". Nie było ich wiele; gdy jednak słowo stało się ciałem, a twórcą tego cudu był Piłsudski, kobiety rzuciły się masowo do pracy, dla wielkiej sprawy, zerwania oków niewoli.

W małem, granicznem księstwie cieszyńskiem, czyn Piłsudskiego odbił się serdecznem echem. Porzucili młodzi i starzy kilofy, pługi i książki i pospieszyli w szeregi. Śląsk pokrył się siecią organizacyi pomocniczych, ludność porwana wiarą jednego człowieka, gorączkowo pracowała. Nie długo trwała sielanka zgody. Po kilku tygodniach byliśmy świadkami rozłamu. Niezdrowe prądy wzięły górę, pięknie zapowiadająca się praca zbiorowa, rozpada się. Wypuszczono z rąk sztandar w chwili, gdy należało wznieść go możliwie najwyżej.

Nie upadła jednak Wielka Sprawa, za którą śląscy legioniści ofiarnie życie ponieśli w ofierze. Kości ich rozrzucone po bojowiskach wołały o ratunek dla dobrego imienia śląskiego.

Pomawiane tak często o beznarodowość, skrajne żywioły stanęły na opuszczonym posterunku w chwili najkrytyczniejszej, kiedy Moskale ławą szli na Kraków. Nawiązali zerwaną nieopatrznie nić przez łączność z całą Polską, z wiarą w zwycięstwo.

Bardzo ważną, prawie decydującą rolę odegrały w tej pracy kobiety. W ciągu kilku tygodni, w możliwie najtrudniejszych warunkach, pokrywa się Śląsk cieszyński wraz z pograniczem morawskiem, siecią Lig kobiecych. Tam skupia się praca i lwia część inicyatywy. Polki na Śląsku dotrzymały kroku swoim siostrzycom w Galicyi i Królestwie.

A praca w śląskiem środowisku daleko jest trudniejszą. Świadomość, że Śląska jednak nie można zostawić na pastwę losu, była bodźcem do pracy. Wierzono w zmartwychwstanie Polski, a wiarę tę krzewiło bohaterstwo Legionów. Ligi śląskie były heroldami dobrych i radosnych wieści o polskich bohaterach. Ich zapał i poświęcenie udzielało się ludności. Ofiarność wzrastała i zataczała szerokie kręgi. Imię twórcy Legionów, Józefa Piłsudskiego, było na Śląsku hasłem do organizowania się i skupiania sił. Śląsk niepokoił opinię całej Polski, nie pozwalając o sobie zapominać, właśnie dzięki ciągle czynnej organizacyi w okresie wojennym. I w Polsce zaczęto głośno mówić o Śląsku, tym szańcu polskości na kresach zachodnich. Wszyscy głęboko odczuwają, że stosunki przedwojenne wrócić nie mogą, że ludność polska musi mieć zabezpieczony byt narodowy.

Śląskie Ligi Kobiet są w całem tego słowa znaczeniu posterunkami pracy i ogniskami wiary i zapału, że Śląsk dla Polski uratować należy.

Śląskie Ligi skupiają kobiety różnych warstw społecznych — te wszystkie, które wierzą, że największym, nieprzejednanym wrogiem odradzającej się Polski, to Rosya, a jedynym, najpewniejszym sprzymierzeńcem własne społeczeństwo zgodne i ofiarne, wznoszące gmach dla wolnej i niepodległej Polski.

D. Kłuszyńska.

SPRAWOZDANIA
KÓŁ LIGI KOBIET N. K. N.
SAMBOR
za czas od sierpnia 1915 r. do 31 grudnia 1916 r.

Zawiązane za inicyatywą p. Błotnickiej i p. Eug. Geisslera, del. Dep. Wojsk. w sierpniu 1915 r., Koło Ligi Kobiet m. Sambora, skupiło najpoważniejsze jednostki z pośród miejscowego świata kobiecego i ujęło inicyatywę wszystkiego, co zdziałano u nas w tym okresie czasu, celem podniesienia poziomu i ożywienia tętna życia narodowego.

Szereg wieczorków patryotycznych, odczytów, obchodów, nabożeństwa żałobne, „Gwiazdki", „Jasełka", odsłonięcie Tarczy Legionów, w dniu imienin Komendanta Piłsudskiego, obchody styczniowe i listopadowe, wkońcu wielki obchód dla uczczenia aktu z 5-go listopada 1916 roku — wszystko to świadczy chlubnie o zdolnościach i zabiegach organizacyjnych naszych pań.

Celem powiększenia funduszów Koła, bez uciekania się do mało sympatycznych, niemiłych „składek" i „zbiórek", zorganizowałyśmy sprzedaż dewocyonaliów na tzw. „Barbarce" i wdzięcznych odznak palmowych w niedzielę palmową.

Dochody ze składek, zbiórek i przedsiębiorstw wyniosły w tym okresie 10.895 K; rozchody 9201 K. Pozostałość kasowa na rok 1917—1693 K. Do Zarządu głównego w Krakowie wpłaciłyśmy w tym okresie 2246 K, reszta poszła na ciepłą bieliznę, doraźne zasiłki i „Gwiazdki“ dla legionistów.

Kończąc sprawozdanie naszego Koła, nie możemy przemilczeć zasług p. Błotnickiej, niestrudzonej, nieocenionej pracowniczki, której poświęcenie i energia były i są dla nas zawsze przykładem.

BALIGRÓD

za czas od założenia 1 sierpnia 1915 do 31 grudnia 1916 r.

Lato, do sierpnia 1914 roku, było w Baligrodzie, tak jak i wszędzie na ziemiach polskich okresem niejasnych przeczuć, mglistych oczekiwań. Pierwszem ocknieniem z tej mglistości był dla naszego zakątka czyn Stanisława Charzewskiego, który, w zrozumieniu doniosłości nadchodzących wypadków pospiesznie począł organizować i ćwiczyć młodzież w związku strzeleckim. Dopomagali mu w tem dzielnie brat jego Tadeusz i Tadeusz Smólski, wszyscy trzej polegli w służbie Ojczyzny.

Mobilizacya pozbawiła Org. Strzel. wielu cennych sił. Dla pozostałych w niej 20 młodzieńców, którzy mogli wstąpić do Legionów, trzeba było pomyśleć o ekwipunku i gotówce. W tym celu na wniosek p. Faliszewskiej zawiązał się „komitet pań“. Gdy młodzież wyruszyła na plac boju, nie rozwiązując komitetu, rozpoczęłyśmy zbierać na dochód „skarbu wojskowego“ dary w naturze i gotówce, odsyłając do Lwowa i Krakowa narodowym instytucyom naczelnym sumę zebranych na tej drodze 4000 K.

Przyszła inwazya. Po jej odpływie, w miejscowości jeszcze zniszczonej i zubożałej, otoczone niechęcią Rusinów, same zrujnowane materyalnie, rozpoczynamy działalność na nowo, tym razem już jako zorganizowana Liga Kobiet z naczelnym zarządem, wybranym większością głosów.

Dochód jedyny stanowiło dla nas przez czas długi pisanie kwitów zasiłkowych dla analfabetów. Gdy w dniu 1 stycznia 1916 pozbawiono nas i tego dochodu, ograniczamy się do zbiórek w czasie obchodów, wkładek członkiń, dochodu z biblioteki prywatnej p. Faliszewskiej, która ją otworzyła dla publiczności, pieniądze za abonamenty przeznaczając na cele Legionowe.

Udaje nam się w tym czasie wysłać:

	Koron
Na szpitale	120
10 p. książek	280
bielizna do Rabki	180
Legion. z naszej miejscowości .	140
Gwiazdka W. Noc.	162
10 paczek imiennych	220
bielizna do Krakowa	120
wysyłki w pole	290
bielizna	300
konserwacya grobów	70
na fundusz Piłsudskiego	147
na inwalidów	85
na sztandary	30
na dom rodzinny w Krakowie .	30
na ogólne cele	180
na głodnych w Warszawie . . .	100
razem . . .	2454
przed inwazyą . . .	4000
razem . . .	6454

Zapewniłyśmy także jednemu superarbitrowanemu legioniście byt i możność nauki dalszej na posadzie miejskiego sekretarza; urządzałyśmy obchody, nabożeństwa, wieczory pieśni patryotycznych dla młodzieży itd.

Słowem, robiąc co się dało, w miarę sił i możności spełniłyśmy obowiązek i dalej go pełnić będziemy, wierne hasłu:

„Czyń każdy w swojem kółku co każe duch boży
a całość — sama się złoży“.

BOCHNIA

za czas od 2 czerwca do 15 grudnia 1916 r.

wykazuje, że Koło miejscowe, gorliwie przez ten czas pracując, potrafiło zrobić wiele dla wspólnych celów naszych.

Urządzono 6 odczytów uświadamiających ogólnie narodowo; dwa wielkie obchody patryotyczne: w sierpniu na pamiątkę wyruszenia Strzelców, w listopadzie ku uczczeniu ogłoszenia Niepodległości; 3 nabożeństwa żałobne za dusze poległych legionistów wogóle, za dusze bohaterów z pod Rokitny i za poległych w 1830 i 1863 r.

Sprawozdanie kasowe wykazuje dużą umiejętność w organizowaniu przedsiębiorstw dochodowych, oraz celowe zużycie zebranych funduszów. I tak notujemy opiekę nad rodzinami 6 legionistów, zasiłki pieniężne udzielone 20 legionistom i całą długą listę zakupów dla naszych żołnierzy w polu i w szpitalach w postaci bielizny, wełnianych wyrobów i papierosów, książek, gazet itd.

Koło miejscowe kolportowało również wydawnictwa N. K. N., „Samarytanina“ i „Gazety Ludowej“ z dobrym rezultatem.

OD REDAKCYI.

Przedruk artykułów i notatek dozwolony tylko z podaniem źródła.

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ STANISŁAWY WOSZCZYNSKIEJ W NOWYM SĄCZU, JAGIELLOŃSKA 31

poleca w wielkim wyborze:

Bluzki, halki, spódnice, szlafroki najnowszych fasonów, jedwabne, wełniane i batystowe. Nowości modne. : Bieliznę. : Pończochy i skarpetki. : Galanteryę. : Mydła. Perfumy i kosmetyki warszawskie Odznaki i pamiątki narodowe wydawane nakładem C. B. W. i Samarytanina.

Przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakres krawieczyzny wchodzące. : Ceny nizkie i stałe. :-: Wykonanie szybkie, gustowne i tanie. :-:

Naczelny Zarząd Ligi otrzymał na skład broszurę p. t.:

„Odbudowanie Państwa Polskiego“

Dokumenty chwili bieżącej

którą poleca wszystkim Kołom Ligi do rozsprzedaży.

Cena K 1·60.

Przy zamówieniu za gotówkę większej ilości egzemplarzy odstępujemy znaczny rabat.

Zamówienia skierowywać wprost do Naczelnego Zarządu Ligi.

ZAKŁAD KRAWIECKI KOSTYUMOW i KONFEKCYI DAMSKIEJ

A. Holewińska

Kraków, Długa 15, I. p.

Dla Pań z prowincyi uskutecznia zamówienia podług przesłanej miary.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

poleca wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny jedyną najpraktyczniejszą i najoszczędniejszą z istniejących podręczników kucharskich

Uniwersalną książkę kucharską

z ilustracyami i kolorowemi tablicami

Maryi Ochorowicz-Monatowej

Książka ta, odznaczona na wystawie hygienicznej w Warszawie 1910 r., obejmuje przeszło 2000 skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej dyety, oraz kuchni jarskiej.

Wydanie trzecie znacznie powiększone, 20—30.000. Nadzwyczaj nizka cena 8 K, z przesyłką pocztową 9·50 K. Wysyłki uskutecznia się za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem.

Wyszła z druku nakładem „Wiadomości Polskich“ broszura p. t.:

Dr Zofia Daszyńska-Golińska

PRZYSZŁA POLSKA

GOSPODARCZE ZNACZENIE POŁĄCZENIA GALICYI I KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piotrków 1917. Str. 32. Cena 60 hal.

Koncesyonowane przez Wys. c. k. Namiestnictwo

Biuro wywiadowcze i sług Jadwigi Kwiecińskiej

Kraków, ul. Szpitalna 38, I. p.

vis à vis Teatru miejskiego.

Poleca wyszkoloną służbę wszelkiej kategoryi męską i żeńską — domową i dworską. — Dla hoteli, restauracyi i pensyonatów w sezonach kąpielowych znaczny rabat.

Dla żon i dzieci Legionistów udziela się posad bezpłatnie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr Zofia Daszyńska-Golińska. Drukarnia Ludowa w Krakowie.